

Wprowadzenie

Niniejszy tom jest pokłosiem konferencji naukowej *Godzina pamięci*, upamiętniającej 170. rocznicę śmierci Adama Mickiewicza, zorganizowanej 26 listopada 2025 roku przez Międzywydziałowy Zespół Komparatystyki, afiliowany przy Wydziale „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego, oraz Wydział I Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Organizatorzy konferencji, prof. Alina Nowicka-Jeżowa i dr Michał Fijałkowski, składają podziękowania JM Rektorowi Uniwersytetu Warszawskiego i Władzom Wydziału „Artes Liberales” za wsparcie finansowe umożliwiające wydanie książki obejmującej materiały konferencyjne, prezes Towarzystwa Naukowego Warszawskiego prof. dr hab. n. med. Dagmarze Mirowskiej-Guzel za gościnność na forum Towarzystwa, prof. Marii Kalinowskiej za cenną pomoc w realizacji debaty i publikacji, recenzentom tomu: dr hab. Elżbiecie Kiślak, prof. IBL i prof. Jarosławowi Ławskiemu, a także redaktorom Wydawnictw Uniwersytetu Warszawskiego, w szczególności Małgorzacie Przybyszewskiej, kierującej pracami redakcyjnymi.

Przedstawiany tom zawiera rozprawy wybitnych badaczy romanizmu ze środowisk warszawskich: Wydziału Polonistyki i Wydziału „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego.

Otwierająca publikację rozprawa prof. Marii Kalinowskiej, zatytułowana *„My z niego wszyscy” (Zygmunt Krasiński). Dyskursy o wielkości Mickiewicza vs. ironiści i szydery*, dotyczy niezmiennie aktualnego zagadnienia oceny twórczości Mickiewicza i uzasadnienia jego wybitnej roli w kulturze narodowej. Wielkość wieszczą, rozważaną w wypowiedziach naukowych i literackich XX i XXI wieku, pozostaje figurą nieustannej negocjacji – narodowej, egzystencjalnej i kulturowej. Za punkt wyjścia rozważań autorki służy zestawienie opinii Henryka Elzenberga, Czesława Miłosza, Tadeusza Konwickiego, Jarosława Marii Rymkiewicza i Krzysztofa Rutkowskiego.

W artykule *Na miarę człowieka? Projekty dobrego bytowania w późnej twórczości Mickiewicza (wokół lozańskiego liryku „Snuć miłość”)* prof. Ewa Hoffmann-Piotrowska analizuje późną twórczość Mickiewicza jako próbę duchowego i etycznego ocalenia człowieka. Autorka poddaje interpretacji *Zdania i uwagi* oraz lirykę okresu lozańskiego, ukazane jako poetycki zapis dochodzenia do stoickiej akceptacji, samopoznania i uczestnictwa w boskim porządku natury. Kluczowy okazuje się obecny w liryce lozańskiej motyw miłości, interpretowany jako dopełnienie mickiewiczowskiej antropologii i fundament kultury duchowej poety.

Katarzyna Sadkowska w artykule *O Mickiewiczu we Lwowie – kalejdoskop* ukazuje fenomen popularności wieszczą oraz skalę ideologicznych sporów wokół jego twórczości na przełomie XIX i XX wieku. Szczególną uwagę poświęca krytycznemu artykułowi Iwana Franki, który interpretował *Konrada Wallenroda* jako pochwałę zdrady narodowej. Rozważania porównawcze przekonująco obrazują paradoks relacji Franki wobec Mickiewicza – od ostrej krytyki po późniejszą fascynację i twórcze inspiracje.

Niżej podpisany w rozprawie *Historyzm i niemieckie źródła „Grażyny” Mickiewicza* analizuje rolę niemieckojęzycznej historiografii jako inspiracji pierwszej opublikowanej powieści poetyckiej wieszczą. Autor podkreśla, iż obok dobrze rozpoznanych źródeł historycznych, polskich i łacińskich, dominującą rolę odegrały prace niemieckich historyków, zwłaszcza Augusta von Kotzebuego, z których poeta czerpał zarówno wiedzę historyczną, jak i szczegóły etnograficzne. Łącząc naukową erudycję z inspiracją poetycką, czerpiącą z motywów klasycznych i preromantycznych, stworzył Mickiewicz sugestywną iluzję historycznej autentyczności *Grażyny*.

W artykule *Mickiewicz o samobójstwie. Polemika z Goethem* Maria Chodko przywołuje zjawisko „efektu Wertera” i analizuje problem samobójstwa w *Dziadach* i *Panu Tadeuszu*, wskazując na jego aspekty moralne, egzystencjalne i kulturowe. Dyskusji poddany zostaje także edukacyjny wymiar literatury i jej wpływ na kształtowanie postaw młodzieży.

Dawid Osiński w tekście *Mickiewicz sybiraków. Przypadki drugiej połowy XIX wieku* dowodzi, że wiedza o Syberii (współtworzona przez autora *Dziadów*) oraz wyobrażenia zesłańców sytuowały Mickiewicza

w centrum jako poetę buntu, autora liryki egzystencjalnej oraz twórcę narodowej epopei. W świadomości powszechnej, zarówno elit, jak ludzi niewykształconych, Mickiewicz stał się swoistą „metonimią poezji” wyrażającej ducha polskiego.

W wieńczącym tom artykule *Wallenrodyzm – conradyzm – powstanie warszawskie. Transformacje etyki mickiewiczowsko-conradowskiej w 1944 roku w Warszawie* Karol Samsel przedstawia drugą powieść poetycką wieszczą jako dzieło przełomu w biografii Mickiewicza – poemat czasów, w których poeta przestaje być „bezbronny” wobec historii i polityki. Interpretacja koncentruje się na psychospołecznych motywacjach bohatera oraz na napięciu między romantycznym honorem a narodową powinnością, które pozwala zestawiać twórczość Mickiewicza z dziełem Josepha Conrada.



Publikacji niniejszej przyświeca pytanie, czy dzisiejsze myślenie o Mickiewiczu różni się od dawnego, aktualnego jeszcze przed dziesięcioma, dwudziestoma laty? Czy pożegnaliśmy już pomnikowy wizerunek wieszczą narodowego, znany z czasów szkolnych – ten, który zastępował żywego człowieka i poetę? Wydaje się, że w ostatnich latach Mickiewicz schodzi z koturnów – nie po to, by umniejszyć swą rangę, lecz by ukazać prawdziwie ludzką twarz. O takim „przesunięciu” świadczy biografia Romana Koropeckiego *Adam Mickiewicz. Życie romantyka*, wydana w Polsce w 2013 roku, która ukazała poetę zmagającego się nie tylko z wirami wielkiej historii, lecz także z samym sobą.

Z tej obserwacji wyłania się kolejne pytanie: jak dalece współczesny odbiorca, zwłaszcza reprezentujący młode pokolenie, potrafi jeszcze z Mickiewiczem obcować? Zmiany w kanonie lektur szkolnych, okrojenie programu z części jego dzieł, rodzą obawy o stopniowe zacieranie się pamięci o bogatej i niejednorodnej twórczości poety. Ale może – paradoksalnie – sprawiają, że Mickiewicz staje się poetą ekskluzywnym – odkrywanym z własnej potrzeby, nie z obowiązku lektury; poetą tych, którzy szukają głębiej.

Nie oznacza to jednak, że Mickiewicz niknie za kulturowym horyzontem. Przeciwnie – w ostatniej dekadzie jego postać coraz wyraźniej

przenika tkankę kultury popularnej. Niedawny rok 2022 obchodzony był jako dwusetlecie polskiego romantyzmu, a minione dziesięciolecie przyniosło szereg nowych interpretacji, inscenizacji i dyskusji, chociażby wokół *Dziadów*: od Rychcika w Poznaniu, przez Nekrošiusa w Warszawie, po Zadarę w Krakowie. W 2024 roku na ekrany kinowe trafiła zaś, podobna do zachodnioeuropejskich produkcji o romantycznych twórcach, biograficzna opowieść o młodym Mickiewiczu zatytułowana *Niepewność*. W Internecie Mickiewicz żyje odrębnym, zaskakującym dla starszego pokolenia życiem – w postaci memów i w przestrzeniach fandomowych.

Można więc mieć nadzieję, że Mickiewicz, choć stopniowo oddalany z kanonu szkolnego, nie zostanie zapomniany. Ze szkolnych podręczników o zagiętych rogach porywa go pulsujący nurt współczesności, na nowo odkrywa go teatr, a jego słowo ponownie staje się inspiracją dla nowych obrazów.

Zmianom podlega również horyzont współczesnego myślenia naukowego o twórczości Mickiewicza. Zapisywana przez dzisiejsze pokolenie badaczy karta dziejów życia po życiu wieszcza w kulturze polskiej zawiera treści nowe, różniące się od paradygmatów stworzonych w ubiegłym stuleciu. Zapis ten – o czym świadczą tematy referatów wygłoszonych na konferencji – obejmuje refleksję nad reakcjami na dzieła i osobę twórcy w różnych miejscach i różnym czasie. Spotkania z geniuszem poety, także buntownicze i sporne, potwierdzają regułę, że wobec Mickiewicza nie można pozostać obojętnym. On z właściwą sobie gwałtownością wymaga odpowiedzi.

Gdzie jest źródło mocy, nieślabnącej przez dwa stulecia? Można mniemać, że na tle swoich czasów, przenikniętych geniuszem twórczym, ale niewolnych od egzageracji wyolbrzymionego egotyzmu, programowej niezgody z rzeczywistością, Mickiewicz jawi się jako świadek prawdy; błędzący, ale poszukujący jej gorliwie i bezkompromisowo. Jako ikona człowieczeństwa duchowego, które tęskni za ojczyzną idei, i jednocześnie cielesnego, które twardo stąpa po ziemi. Jako trybun życia przeciw kulturze acedii i spleenu.